VIII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
**(nr 92)**
z dnia 9 stycznia 2018 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Spraw Zagranicznych (nr 92)

9 stycznia 2018 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, odbyła:

## – spotkanie z kandydatką Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy, panią Dunją Mijatović.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dunja Mijatović** kandydatka Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy, **Ivica Pranjić** chargé d'affaires ambasady Bośni i Hercegowiny w Warszawie, **Justyna Chrzanowska** dyrektor Departamentu do Spraw Postępowań przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka oraz **Daria Wołosiuk** zastępca dyrektora Departamentu Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Zdzisław Janulewicz**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Anna Trębaczkiewicz** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Biura Spraw Międzynarodowych.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych z udziałem członków delegacji parlamentarnej Rzeczypospolitej Polskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Pragnę serdecznie powitać panią Dunję Mijatović, kandydata na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy. Witamy serdecznie. Witam pana Ivicę Pranjića, chargé d'affaires ambasady Bośni i Hercegowiny w Warszawie. Witam panie posłanki i panów posłów, członków Komisji oraz członków delegacji. Bardzo serdecznie witam pana posła Andrzeja Halickiego, wiceprzewodniczącego delegacji parlamentarnej Rzeczypospolitej Polskiej do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Stwierdzam kworum. Otrzymali państwo porządek obrad, który przewiduje jeden punkt – spotkanie z kandydatką Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy, panią Dunją Mijatović. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam zaproponowany porządek obrad za przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy zatem do realizacji naszego spotkania.

Na dzisiejszym posiedzeniu będziemy mieli zaszczyt porozmawiać z panią Dunją Mijatović, kandydatką Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy. Komisarz jest niezależną instytucją odpowiedzialną za monitorowanie poszanowania praw człowieka w państwach członkowskich Rady Europy, a także za upowszechnianie wiedzy o tych prawach i prowadzenie projektów edukacyjnych. Zadaniem komisarza jest zapewnienie pełnego i skutecznego stosowania postanowień konwencji Rady Europy dotyczących praw człowieka.

W wyborach na komisarza praw człowieka Rady Europy, na kadencję rozpoczynającą się w dniu 1 kwietnia bieżącego roku, zgłoszonych zostało siedmiu kandydatów. Na obecnym etapie procedury pozostało trzech kandydatów, w tym pani Dunja Mijatović, zgłoszona przez Bośnię i Hercegowinę. Jeszcze raz pragnę serdecznie pani podziękować za przybycie na dzisiejsze posiedzenie i możliwość bezpośredniego spotkania członków Komisji Spraw Zagranicznych polskiego Sejmu.

Pragnę serdecznie powitać panią dyrektor Justynę Chrzanowską z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i poprosić o kilka słów wprowadzenia do naszego dzisiejszego spotkania. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor Departamentu do Spraw Postępowań przed Międzynarodowymi Organami Ochrony Praw Człowieka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Justyna Chrzanowska:**

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Czuję się wyjątkowo wyróżniona, że przypadło mi dzisiaj w udziale uczestniczenie w posiedzeniu Komisji. Zastępuję pana ministra Jacka Czaputowicza, przed którym prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki najwyraźniej postawił inne zadania. Z tego względu jest nieobecny, za co bardzo państwa przeprasza.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, szanowni członkowie Zgromadzenia Rady Europy, przede wszystkim pragnę powitać panią Dunję Mijatović, kandydatkę Bośni i Hercegowiny na komisarza praw człowieka Rady Europy. Chciałabym pokrótce przedstawić aktualną procedurę dotyczącą wyboru kandydata na komisarza praw człowieka Rady Europy i wspomnieć o zadaniach stojących przed tym organem.

W wyznaczonym terminie, to jest do dnia 20 października 2017 r., siedem państw Rady Europy zdecydowało się zgłosić do sekretarza generalnego RE kandydatów na komisarza praw człowieka RE. Były to Albania, Bośnia i Hercegowina, Finlandia, Francja, Grecja, Polska i Słowenia. W dniu 23 listopada 2017 r. na posiedzeniu Komitetu Ministrów Rady Europy wybrano trzech kandydatów, spośród których Zgromadzenie Parlamentarne wyłoni przyszłego komisarza praw człowieka Rady Europy. Wyłonionymi kandydatami są obecna na sali pani Dunja Mijatović – przedstawicielka Bośni i Hercegowiny, przedstawiciel Francji – pan Pierre-Yves Le Borgn', a także pan Goran Klemenčič – przedstawiciel Słowenii. Tak jak powiedziałam, ostatecznego wyboru dokona Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy na swojej sesji plenarnej w dniach 22–26 stycznia bieżącego roku.

Komisarz wybierany jest na jedną sześcioletnią kadencję. Kandydatami na to stanowisko powinny być wybitne osobistości mające duży autorytet moralny, a także wiedzę w obszarze praw człowieka, znane publicznie z przywiązania do wartości, jakim hołduje Rada Europy. Dotychczas funkcję tę pełnili pan Álvaro Gil-Robles z Hiszpanii, pan Thomas Hammarberg ze Szwecji, a w chwili obecnej funkcję komisarza pełni pan Nils Muižnieks z Łotwy, którego kadencja wygasa z marcem 2018 r.

Komisarz jest niezależną instytucją odpowiedzialną za monitorowanie poszanowania praw człowieka w państwach Rady Europy, a także za upowszechnianie wiedzy o tych prawach i prowadzenie projektów edukacyjnych oraz zapewnienie pełnego i skutecznego stosowania postanowień wszystkich konwencji RE i innych instrumentów prawnoczłowieczych przyjętych przez tę organizację. Zadania komisarza polegają przede wszystkim na monitorowaniu bieżącej sytuacji z zakresu przestrzegania praw człowieka w państwach członkowskich RE. Należy jednak wskazać, że komisarz nie dysponuje mechanizmami, które pozwalałyby mu na twarde egzekwowanie wydawanych przez siebie zaleceń.

Prowadząc monitoring poszanowania praw człowieka w 47 państwach członkowskich RE, komisarz regularnie odwiedza poszczególne państwa, organizuje też tak zwane wizyty ad hoc – w celu zbadania aktualnego problemu. Podczas tych wizyt komisarz praw człowieka spotyka się z przedstawicielami parlamentów narodowych, ale także organizacji pozarządowych oraz społeczeństwa obywatelskiego. Po zakończeniu takiej wizyty komisarz praw człowieka sporządza raport, w którym formułuje wnioski i rekomendacje w odniesieniu do danego państwa. Ten raport jest publikowany. Oprócz tego komisarz publikuje także analizy tematyczne i opinie o charakterze ogólnym. Są one poświęcone różnym problemom, które są wspólne dla wszystkich społeczeństw europejskich.

Polska docenia szczególną rolę, jaką odgrywa instytucja komisarza praw człowieka w europejskim systemie ochrony praw człowieka, organu, który, z jednej strony, stoi na straży praw i wolności obywateli 47 państw Rady Europy, upowszechnia wiedzę na temat standardów ochrony praw człowieka, ale także którego istotną misją jest prowadzenie dialogu z poszczególnymi rządami oraz wspomaganie państw w osiąganiu konsensu społecznego dla dobra wszystkich obywateli, a nie jedynie wybranych grup społecznych. Życzę państwu dzisiaj bardzo owocnego posiedzenia, a pani Mijatović wspaniałej prezentacji. Dziękuję państwu za uwagę.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Głos chciałby jeszcze zabrać obecny na naszym posiedzeniu chargé d'affaires ambasady Bośni i Hercegowiny w Warszawie pan Ivica Pranjić. Bardzo proszę, panie ambasadorze, o zabranie głosu.

**Chargé d'affaires ambasady Bośni i Hercegowiny w Warszawie Ivica Pranjić:**

Szanowni posłowie, szanowni członkowie Komisji Spraw Zagranicznych, szanowni koledzy z MSZ, pokrótce chciałbym wyrazić wdzięczność w imieniu Bośni i Hercegowiny za zorganizowanie dzisiaj tego wydarzenia, za daną pani Mijatović możliwość zaprezentowania swojej kandydatury, swojego programu jako kandydatki Bośni i Hercegowiny. Chcę podkreślić, że to wydarzenie można naświetlić z kilku stron, ale można to, między innymi, rozpatrywać szczególnie z punktu widzenia wielkich sukcesów polityki zagranicznej Bośni i Hercegowiny. Kilka lat temu Bośnia i Hercegowina została wybrana jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa, z kolei w zeszłym roku – jako członek Rady do spraw Kultury i Edukacji.

Dla nas kandydatura pani Mijatović jest bardzo doniosłym wydarzeniem, szczególnie dlatego, że jest powiązana z osobą mającą bogate i długie doświadczenie na stanowiskach zarówno w Bośni i Hercegowinie, jak i w OBWE. Jeszcze raz chciałbym państwu podziękować i przekazać głos pani Mijatović.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że najwyższy czas, byśmy zapoznali się z wystąpieniem naszej kandydatki. Bardzo proszę panią Dunję Mijatović o prezentację założeń swojej misji i roli komisarza praw człowieka Rady Europy.

**Kandydatka Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka Rady Europy Dunja Mijatović:**

Dziękuję bardzo, szanowny panie przewodniczący. Jest to wielka przyjemność i zaszczyt, że jestem ponownie w Polsce, w Warszawie. Pracowałam tutaj wiele lat.

Szanowni posłowie, koledzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaznałam tutaj wielkiej kooperacji, współpracy, a także wspaniałego nastawienia ze strony władz Polski i społeczeństwa obywatelskiego. Spotkałam tutaj wspaniałych dyplomatów, w tym pana Adama Bugajskiego, który w tej chwili jest ambasadorem Polski przy OBWE, oraz wielu innych kolegów, w tym pana Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich.

Prawdopodobnie wizję sprawowania przeze mnie tego urzędu znają państwo z mojej biografii, którą zaprezentowałam przed RE i postarałam się przetłumaczyć na język polski, jak i z ulotek w językach francuskim i angielskim. Oczywiście, jeśli państwo życzą sobie więcej egzemplarzy tej ulotki, jesteśmy w stanie je dostarczyć.

Cieszę się z państwa obecności i zainteresowania, bo jest to bardzo ważny dzień dla państwa, więc dla nas też jest to zaszczyt, że taka możliwość została nam dana. Wiem, że nasz czas jest policzony, więc nie będę nudziła zbyt wieloma szczegółami. Po prostu przedstawię główne punkty mojej kandydatury. Ta krótka lista, którą niedawno przedstawiłam, uzgodniona jest z moim rządem. Jest postrzegana przez nas jako bardzo istotny krok naprzód dla tak małego państwa jak Bośnia i Hercegowina, że tak małe państwo może zaistnieć na arenie międzynarodowej, otwierając jakieś ścieżki czy ważny dialog w takich zagadnieniach jak na przykład prawa człowieka.

Mam 20 lat doświadczenia pracy w organizacjach międzynarodowych. Od siedmiu lat zajmuję się realizacją praw człowieka. Na początku moja kadencja w OBWE była wyznaczona na sześć lat, ale poproszono mnie o jej przedłużenie o jeden rok z uwagi na brak odpowiednich kandydatur. Było to bardzo istotne, szczególnie w okresie, kiedy toczył się – i toczy – konflikt na Ukrainie. Było to zatem bardzo wrażliwe stanowisko.

Nie bałam się jeździć do stref konfliktu. Jestem znana z tego, że jestem pierwszą obecną wszędzie, gdzie jest problem. Próbuję rozmawiać z ludźmi. Być może jest to związane z regionem świata, z którego pochodzę, to znaczy Sarajewem, Bośnią i Hercegowiną. Doświadczaliśmy w przeszłości propagandy wojennej nienawiści. To samo stało się udziałem kolegów na Ukrainie podczas mojej kadencji. Byłam pierwszą osobą ze środowiska międzynarodowego, która w 2014 r. odbyła wizytę w Symferopolu po aneksji. Zresztą ja i mój zespół zostaliśmy zatrzymani i byliśmy przetrzymywani podczas tej

podróży. Mamy poczucie tego, czym powinny być prawa człowieka w państwie niezależnym i jak jest to ważne. Dla mnie kandydatura do Rady Europy jest bardzo naturalnym przejściem od tego, co robiłam przez wiele lat.

Przedstawiłam moją wizję kilkakrotnie Komitetowi Ministrów RE, ale też kilka razy podczas wielu spotkań z ambasadorami, ze społeczeństwem obywatelskim. Postrzegam moje założenia urzędu jako kontynuację tego, co było do tej pory. Chcę się skoncentrować ściśle na zakresie kompetencji komisarza praw człowieka. Koleżanka z MSZ wymieniła zresztą te zadania i uprawnienia, co wolno, a czego nie wolno komisarzowi. Nie może on upolityczniać, ma współpracować z państwami członkowskimi i zajmować się sprawami, które wchodzą w zakres jego kompetencji.

Jeśli zostanę wybrana, to wśród spraw, na których chciałabym się skoncentrować, będzie zagadnienie gwałtownej radykalizacji młodzieży, radykalizacji w internecie. To dzieje się teraz w Europie bardzo intensywnie. Widzimy, że coraz bardziej to nabrzmiewa i w związku z tym trzeba w bardziej otwarty sposób i bardziej uparcie współpracować ze szkołami w tym zakresie. Chciałabym więc zająć się sprawami łamania praw człowieka w tym szczególnym zakresie.

Chciałabym też silniej zająć się kwestią propagandy. Od wielu lat jest to moim priorytetem. Mówię tutaj o propagandzie wojennej, propagandzie nienawiści. Kwestia, jak ona wpływa na życie ludzi, też jest istotna. Musiałam się tym zająć i to rozpatrzyć jako przedstawiciel OBWE do spraw wolności mediów – to urząd sprawowany przeze mnie od wielu lat. Skłania to zawsze do wybierania pewnych priorytetów i planów na przyszłość bez wiedzy, co dzieje się w naszym społeczeństwie, nie wiadomo bowiem, co się wydarzy, jaki konflikt wybuchnie, na co trzeba będzie reagować na gorąco.

Wracam do sprawy Ukrainy. W roku 2014 miałam wiele priorytetów. Zostawiłam wszystko z tyłu i zajęłam się w stu procentach tym, co dzieje się na Ukrainie, i tym, jak powinny funkcjonować niezależne pokojowe państwa.

Kolejne zagadnienie – pokrótce też o tym wspomnę – to współczesne niewolnictwo. Dotyczy to naszych społeczeństw. To także przemoc wobec kobiet, a także kilka innych zagadnień, które zostały już podniesione przeze mnie w ramach mojej kandydatury, w tym na przykład bezpieczeństwo dziennikarzy.

Kilkakrotnie miałam kontakty z Polską w tej ostatniej dziedzinie, zarówno ze społeczeństwem obywatelskim, jak i z władzami. Było to zawsze konstruktywne i zawsze polskie władze akceptowały moje interwencje w tej sprawie.

Jasne jest dla mnie, że decyzja delegacji parlamentarnej do Zgromadzenia będzie państwa decyzją. W pełni to szanuję, uznaję bez żadnych wahań. Oczywiście zachęcam państwa do poparcia mnie, żebym została pierwszym komisarzem kobietą – tego jeszcze nie było w Radzie Europy – i proszę popatrzeć na mnie jak na kogoś, kto jest naprawdę całkowicie niezależny i znany jako osoba bardzo bezpośrednia, zdecydowana, która nic nie ukrywa, nie upolitycznia z żadnego powodu, a jednocześnie szanuje rządy i ich poglądy również w trudnych momentach. Mówię to o każdym rządzie, a nie tylko o polskim. Byłoby to w mojej karierze i osobiście wielkim zaszczytem, ale byłoby to też istotne dla organizacji społeczeństwa obywatelskiego i wielu rządów, w tym państwa rządu, które mnie wspierały w przeszłości. Ja o tym nigdy nie zapomnę, cokolwiek nastąpi, jaka będzie państwa decyzja 23 stycznia.

Widząc, jak państwo są zajęci, zakończę moje wprowadzenie i odpowiem na wszelkie pytania, jakie państwo mogą chcieć mi zadać. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zapraszam państwa posłów i senatorów, którzy także są obecni na sali, do zabierania głosu. Bardzo proszę, pan poseł.

**Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jestem członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, ale także przedstawicielem delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, jak wielu tu kolegów. Jesteśmy przedstawicielami polskiej delegacji do Rady Europy. Mamy kilka pytań do pani.

W naszej praktyce w Radzie Europy widzimy niestety pewne podwójne standardy, jakie stosuje się wobec różnych krajów Europy Zachodniej czy wobec krajów Europy Środkowej, czy też innych krajów, gdzie podobne sprawy są w różny sposób oceniane. Czy to chodzi na przykład o kwestię reform wymiaru sprawiedliwości, czy innych reform, jakie zachodzą w kraju. Jednym krajom zarzuca się, że te reformy są polityczne, a w przypadku drugich krajów zupełnie przymyka się oczy na tego typu sytuacje. W związku z tym mam właśnie pytanie do pani, jakie będzie w tym zakresie pani spojrzenie na pewne standardy, które funkcjonują w Radzie Europy.

Druga sprawa dotyczy problematyki odszkodowań wojennych. Otóż w naszym kraju, w Polsce, od kilku miesięcy toczy się ożywiona dyskusja o tym, że po II wojnie światowej Niemcy nie zawarły z Polską traktatu pokojowego – nie ma traktatu pokojowego – i nie wypłacono Polsce odszkodowań wojennych, ani publicznych, ani prywatnych, dla ludzi indywidualnych. Do dzisiaj w Polsce żyją ofiary obozów koncentracyjnych, ofiary bombardowań, inwalidzi wojenni, którzy nigdy nie dostali ani od państwa niemieckiego, ani od państwa polskiego żadnego odszkodowania ani zadośćuczynienia, w przeciwieństwie do obywateli na przykład krajów Europy Zachodniej czy Izraela, którzy otrzymują stałe świadczenia rentowe czy inwalidzkie. Czy widzi tu pani pole do interwencji albo swoich działań na gruncie Rady Europy? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Halicki, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Halicki (PO):**

Dziękuję serdecznie. Chciałbym bardzo podziękować za ten przyjazd i możliwość bezpośredniej rozmowy, bo rozumiem, że w Strasburgu za dwa tygodnie też będziemy mieć okazję do rozmowy – pewnie będą spotkania z poszczególnymi frakcjami i klubami politycznymi. Na marginesie zapytam, czy jest spodziewana rekomendacja prezydium w tej kwestii, bo czasem była taka praktyka. Myślę, że akurat ta debata i wybór chyba najważniejszej politycznie osoby w Radzie Europy – bo po to powstała Rada Europy, żeby upowszechniać standardy ochrony praw człowieka, a także monitorować to, co dzieje się w poszczególnych krajach członkowskich – nie jest wykorzystywana w pełnym wymiarze z tytułu, jak bym powiedział, dość tradycyjnego sposobu pracy. Mamy co kwartał raporty, mamy misje, które kończą się opracowaniami. Oczywiście, to bardzo ważne – mamy orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – ale wydaje mi się, że ta rola komisarza może być jeszcze ważniejsza w perspektywie tych zadań, które przed Radą Europy stoją.

Jeżeli rzeczywiście mamy mówić o standardach i o egzekwowaniu tego ze strony państw członkowskich, partnerów, to kto jeśli nie komisarz, który monitoruje te sprawy, powinien być tą osobą inicjującą dyskusję, raporty i rekomendacje. Chciałbym zapytać w związku z tym, po pierwsze, czy bardziej ważne są te misje i wynikające z nich konkluzje i jaka byłaby agenda na przykład najważniejszych pierwszych wyjazdów, bo to ustala komisarz samodzielnie, czy właśnie analiza orzeczeń przed Trybunałem Praw Człowieka. Jak pani widzi te priorytety w swoim działaniu? I czy chciałaby pani zmienić coś w modelu funkcjonowania komisarza w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego. Czy to będą kwartalne raporty, do których przywykliśmy, czy jakaś inna forma stałego bezpośredniego kontaktu z parlamentarzystami, członkami Zgromadzenia?

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan senator Pociej.

**Senator RP Aleksander Pociej:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja też chciałbym pani bardzo podziękować za przyjazd do Polski. Na pewno jest to dla nas bardzo ważne.

Chciałbym prosić panią, aby pani powiedziała trochę więcej na temat swojej działalności w Radzie Europy. Ja też jestem członkiem polskiej delegacji do Rady Europy i chciałbym, żeby pani rozwinęła, czym oprócz mediów pani tam się zajmowała. Do jakiej grupy politycznej pani należała? Chciałbym również prosić o rozwinięcie tematu, o któ-

rym pani pisze w swoim curriculum vitae, dotyczącym ochrony praw człowieka. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Bardzo dziękuję, panie senatorze. Ja chciałbym zwrócić się z krótkim pytaniem do naszej kandydatki, z prośbą o komentarz, w jaki sposób widzi pani dzisiaj problem przestrzegania praw człowieka i obywatela na Białorusi. Polska sąsiaduje z Białorusią. Od lat angażujemy się we wspieranie procesu demokratyzacji tego kraju i rozwoju praw obywatelskich. Mamy wszyscy świadomość tego, że jedynie presja społeczności międzynarodowej powoduje jakikolwiek postęp naszego wschodniego sąsiada w dziedzinie praw człowieka. Jak pani postrzega tutaj swoją rolę? Mamy świadomość tego, że Białoruś nie jest członkiem Rady Europy, ale jest krajem europejskim, a w związku z tym nie może znajdować się poza obszarem naszego zainteresowania. Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Kandydatka Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka RE Dunja Mijatović:**

Dziękuję. Bardzo się cieszę, że jest tak duże zainteresowanie w tak wielu kwestiach, które są bardzo ważne. Taki dialog jest niezwykle istotny na tym etapie. Dlatego teraz jest czas na zadawanie pytań, które są ważne dla państwa ze względów osobistych i dla całego państwa.

Mówił pan o podwójnych standardach. W czasie mojej kariery wielokrotnie słyszałam o podwójnych standardach, zwłaszcza w czasach, kiedy pracowałam dla OBWE, ale ja nie jestem osobą, której stosowanie podwójnych standardów zarzucano. Jestem osobą, która jest otwarta, bezpośrednia. Bez wahania podnoszę najważniejsze kwestie, ale nie skupiam się tylko na jednej części świata, na jednym regionie czy na jednym państwie ze względów politycznych.

W ramach mojego mandatu pracuję także z państwami nad kwestiami, które są bardzo trudne i bolesne. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że są kwestie, które w społeczeństwach niełatwo się porusza i nie zależy to od międzynarodowej roli, jaką się odgrywa. Trzeba znaleźć sposób, by rozmawiać z rządami, z przedstawicielami tych państw, z parlamentarzystami, żeby osiągnąć sukces. Nie wystarczy prowokować i poruszać kwestii tylko po to, żeby je poddać pod publiczną dyskusję. Moim celem jest rozwiązywanie tych problemów i takie przyjmę podejście, kiedy będę przyglądać się problemom w poszczególnych państwach.

Przede wszystkim będę chciała zdobyć państwa zrozumienie i zaufanie na podstawie mojej oceny i faktów, jakie będę przedstawiać. W mojej pracy nigdy nie zarzucono mi, że przyglądam się jakiejkolwiek sprawie z perspektywy politycznej. Byłam postrzegana jako profesjonalny przedstawiciel. Nawet w najtrudniejszych chwilach panowało porozumienie odnośnie do tego, że należy przedłużyć moją kadencję. Jestem osobą bardzo bezpośrednią i otwartą, i byłam postrzegana jako przedstawiciel, z którym państwa chcą i mogą pracować.

Jeśli chodzi o sądownictwo i podejście Rady Europy, są sprawy, które należy zmienić. Tak ja to postrzegam. Zdaje mi się, że jest wiele spraw w strukturze Rady Europy, które przesuwają się w innych kierunkach – tak przynajmniej ja to postrzegam. Dotyczy to obowiązków Komitetu Rady Ministrów czy innych organów Rady Europy. Natomiast ja będę trzymać się mandatu komisarza praw człowieka. Komisarz nie może osądzać wszystkich, komisarz nie może decydować o decyzjach wydawanych przez Trybunał Sprawiedliwości. Zatem tutaj należy jasno określić zakres odpowiedzialności komisarza. I ja będę trzymać się tego, co mi się powierza jako komisarzowi, tego, co wolno mi zrobić.

Ten mandat został stworzony przez wszystkich państwa – przez wszystkie państwa członkowskie Rady Europy. Odpowiedzialność jest olbrzymia – jeśli naruszy się zasady, straci się zaufanie rządów. Jeśli zachodzi taka sytuacja, że komuś zarzuca się stosowanie podwójnych standardów, to nie jest to właściwe postępowanie, bo my chcemy współpracy i konstruktywnego dialogu. Rada Europy zasadniczo – w mojej opinii – powinna raczej budować mosty, wyciągać rękę do społeczeństw. I to będzie mój sposób pracy. Tak będę współpracować z państwem i z innymi przedstawicielami.

Jeśli chodzi o reparacje wojenne, odszkodowania wojenne i problematyczną sytuację Polski z tym związaną, natychmiastowo temu się przyjrzę, jeśli zostanę wybrana na komisarza praw człowieka. To jest niezwykle istotna kwestia. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że państwa – Polska czy inne państwa – są traktowane w różny sposób. To jest też problem, z którym wciąż zmagamy się w Bośni i Hercegowinie z powodu tego, że kiedyś należeliśmy do Jugosławii i nasza historia także uwzględnia II wojnę światową. Byłoby to bardzo nieprofesjonalne z mojej strony, gdybym powiedziała, że to załatwię i mogę to zrobić, zanim obejmę to stanowisko, ale na pewno zaangażuję się natychmiastowo w tę sprawę. Nawiążę dialog z przedstawicielami Niemiec i zaangażuję ich w ten dialog, aby znaleźć jakieś rozwiązanie. Jestem osobą, która osiąga porozumienie, buduje mosty między stronami. Jestem odpowiednią osobą do rozwiązywania najbardziej wrażliwych i trudnych problemów.

Kolejne pytania były związane z pracą komisarza i różnicami między pracą sądów a wizytami w poszczególnych krajach. Podczas siedmioletniej pracy w OBWE odwiedzałam różne państwa. Wydałam oświadczenia prasowe w sprawie tych wizyt, w sprawie tego, z kim się spotkałam, jakie kwestie omawiałam, ale nigdy nie wydawałam raportów w sprawie poszczególnych państw. Wynika to z tego, że głównie zastanawialiśmy się nad tym, co możemy zrobić w międzyczasie, jakie wyniki możemy osiągnąć, zanim wydamy taki dokument, który być może naświetli dany problem, ale go nie rozwiąże.

Jeżeli chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka, to on ma swoje zadania, musi wykonywać swoją pracę. Jeśli komisarz może pomóc, to ja jestem gotowa się zaangażować, ale będę mieć wiele innych spraw w naszych społeczeństwach, w wiele innych kwestii, które będę musiała rozwiązać. Tak więc nie widzę tego jako priorytetu.

Kolejne pytanie dotyczyło tego – jeśli dobrze zrozumiałam – do jakiej grupy politycznej należałam. Nie należałam do żadnej grupy politycznej. Byłam całkowicie niezależna. Nigdy nie byłam członkiem żadnej partii politycznej w moim kraju ojczystym. W tej chwili także nie należę do żadnej partii. Zawsze byłam niezależnym ekspertem. Nigdy nie pracowałam dla rządu. Nigdy nie pracowałam dla społeczeństwa obywatelskiego, czyli nigdy nie przewodniczyłam żadnej organizacji pozarządowej. Byłam niezależnym ekspertem, specjalistą do spraw praw człowieka. Wydaje mi się, że to jasno wynika z mojej biografii. Oczywiście współpracowałam, bez żadnych problemów nawiązywałam dialog ze wszystkimi możliwymi grupami politycznymi, przedstawicielami państw, rządów.

Jeśli chodzi o Radę Europy, problemy, jakie pan poruszył, jakimi zajmowałam się oprócz wolności mediów – to jest główny trzon tego doświadczenia. Zajmowałam się także sprawami związanymi z prawami człowieka. Zajmowałam się wymianą więźniów. Pracowałam we wschodniej Ukrainie. Brałam udział w negocjacjach z obrońcami praw człowieka, z tymi osobami, które przekraczały granicę, przedostawały się do Kijowa, ale wolność mediów zajmowała dużo większą część mojej pracy i wykraczała poza same media. Była związana z budowaniem społeczeństwa demokratycznego. Pracowałam w strefach konfliktu, gdzie trzeba było zajmować się także kwestiami związanymi z pociąganiem do odpowiedzialności, z bezkarnością rosyjskich sił. To był poważny problem.

Jeśli chodzi o kwestie, które dla mnie są niezwykle ważne i którymi ja zajęłabym się jako komisarz, to wymieniłam ich już wiele w mojej prezentacji. Przedstawiłam także moją wizję w materiałach, które państwu rozdałam. Promowanie dialogu w sprawach religii i tolerancji to coś, co należy podkreślić w pracy nowego komisarza.

Naruszanie prawa międzynarodowej pomocy humanitarnej. Tutaj mam na myśli więźniów politycznych, którzy są przetrzymywani w wielu krajach, między innymi w Federacji Rosyjskiej, w Turcji. Musimy połączyć siły i połączyć nasze głosy, ponieważ musimy rozwiązać te kwestie. I na tym zamierzam się skupić.

Edukacja, zwłaszcza na Bałkanach Zachodnich. Dotyczy to segregacji. Postrzegam obszar Bałkanów Zachodnich jako jeden z najważniejszych, ponieważ stamtąd pochodzę. Tam będę się starała poprawić sytuację edukacyjną, bo wymaga ona dużej poprawy. Chcę pokazać światu, że Bałkany Zachodnie są gotowe na to, by dołączyć do Unii Europejskiej, stać się częścią współczesnego społeczeństwa.

Zajmuję się również współczesnym niewolnictwem oraz przemytem osób, w tym młodych kobiet i dzieci. To jest jedna z kluczowych kwestii. Tak jak podkreślałam w moim

wprowadzeniu, komisarz musi być gotów do tego, żeby zmienić plan pracy w ciągu jednego dnia, bo czasem pojawiają się niezwykle palące kwestie, którymi należy się natychmiast zająć – i ja jestem na to gotowa.

Chciałabym wspomnieć jeszcze jedną sprawę, która jest bardzo ważna. To, że pracowałam nad sprawami ważnymi dla Polski przez ostatnie siedem lat. Były związane z wolnością wyrażania opinii, wolnością mediów. Moi koledzy z MSZ są doskonale obeznani z moją pracą, ponieważ to z nimi między innymi kontaktowałam się, by wszystkie moje interwencje były postrzegane jako konstruktywne, obiektywne, dalekie od upolityczniania tych kwestii. Udało mi się prowadzić dialog w sposób bezkonfliktowy aż do marca, kiedy zakończył się mój mandat. Zatem jeśli zostanę wybrana na nowego komisarza, nie będę chciała prowokować państw. Nie będę chciała zrobić niczego, co naruszy wizerunek czy reputację poszczególnych osób, bo nie odnoszę się do indywidualnych osób. Współpracuję z rządami, z komisjami, które pomogą mi osiągnąć to, co wchodzi w skład mojego mandatu.

Przepracowałam wiele lat na Białorusi. W 2010 r. byłam pierwszą osobą, która dotarła do Mińska z ramienia OBWE. Pracowałam nad uwolnieniem wielu osób z więzień. Naciskałam także na rząd, żeby wycofał się z zarzutów wobec obrońców praw człowieka, którzy potem przybyli do Polski i tu znaleźli schronienie, a nawet założyli organizacje pozarządowe i pracowali tutaj, w Polsce. Nie chcę wymieniać nazw tych organizacji, ale jeśli państwo są zainteresowani, to mogę później te informacje przekazać. Oni szukali schronienia, bezpiecznego miejsca i znaleźli je w Polsce. Te problemy uniemożliwiają Białorusi przejście na wyższy poziom rozmów i negocjacji z OBWE. Chciałabym pomóc Białorusi w poprawie jej sytuacji, jednak niektóre rzeczy wykraczają poza mój mandat.

Jeśli chodzi o Białoruś, uważamy za istotne, że współpracuje z Biełsatem. Wiem, że taka współpraca toczy się również w Polsce. Broniłam pracowników Biełsatu, wielokrotnie współpracowałam z nimi w zakresie różnych palących kwestii. I udało mi się osiągnąć sukces – wiele osób zwolniono z więzień wskutek mojej pracy. To sprawia, że jestem nieco innym kandydatem od pozostałych dwóch panów. Ja pracowałam w terenie. Nie jestem osobą, która cały czas siedzi w biurze, wiele podróżuję. Podróżuję do stref konfliktów, spotykam się z ludźmi. Miałam dostęp do niektórych najbardziej rygorystycznych więzień, na przykład w Turcji czy w Azerbejdżanie, zatem te rządy, które najbardziej ze mną się nie zgadzają, dały mi dostęp do tych więzień, bo zaufały mi. Wiedziały, że ja jestem po to, żeby pomóc. I to jest mój główny sposób pracy, główny sposób rozwiązywania problemów. Tak będę działać jako komisarz praw człowieka.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Bardzo dziękuję. Są jeszcze pytania dodatkowe. Pragnę tylko przypomnieć, że o godzinie 13.00 mamy kolejne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, więc bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Ja przepraszam, spóźniłam się w związku z tym, że miałam inne obowiązki. Dlatego dopiero teraz zadaję pytanie.

Chciałabym zadać pytanie na temat art. 6 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. Ten artykuł, jak pani wie, brzmi: „Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia".

Jak pani wie, Komitet Praw Człowieka ONZ pozbawił dzieci nienarodzone prawa do ochrony życia w prawodawstwie międzynarodowym. Przeciw takiej interpretacji protestowały między innymi Polska, Stany Zjednoczone, Austria, Malta, Japonia, Norwegia i inne kraje. Natomiast komitetowi poparcia udzieliły między innymi Szwecja i Niemcy. Przy czym – co chciałabym zaznaczyć – Konwencja o prawach dziecka stwierdza jednoznacznie, że – cytuję – „Dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej zarówno przed, jak i po urodzeniu". To jest brzmienie Konwencji o prawach dziecka. Mam więc pytanie do pani, jak pani podchodzi do tej decyzji Komitetu Praw Człowieka ONZ, który właśnie pozbawił takiej prawnej ochrony dzieci nienarodzone. Dziękuję.

**Kandydatka Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka RE Dunja Mijatović:**

Dziękuję za to pytanie. Bardzo uważnie śledzę stan aktualnej dyskusji, różne ścierające się poglądy i konflikty w tym zakresie. To jest jeden z tych konfliktów, które wyłoniły się w naszym społeczeństwie w ostatnich latach. Konflikt bardzo wrażliwy, bardzo bolesny, ponieważ chodzi w nim o życie ludzkie – tak samo jak poglądy dotyczące praw kobiet z drugiej strony. Trzeba się nawzajem wysłuchać, żeby móc cokolwiek zrobić w tej sprawie.

Ja postrzegam się jako osoba, która by współpracowała ze wszystkimi stronami, żeby dojść do jakichś wyników, respektując wszystkie poglądy, zasypując przepaści między stronami, bo uważam, że pogłębiają się one we współczesnych społeczeństwach wskutek niesłuchania się nawzajem. Czyli jest tutaj asumpt do wzajemnego zrozumienia swoich poglądów religijnych, kulturowych, wynikających nawet z tradycji. Gdyby strony wysłuchały tych swoich uwarunkowań i racji, to byłyby bliższe rozwiązania. Jako kobieta postrzegam tu moją rolę jako szczególnie istotną – osoby, która wysłuchałaby stron w konflikcie po to, żeby doprowadzić do zasypania przepaści i dojść do zadowalającego rozwiązania dla naszego społeczeństwa. Kluczowe jest tu słuchanie się nawzajem i wzajemne szanowanie poglądów. Czasem trudno niektóre poglądy zaakceptować – mówię również o sobie jako o osobie. Mam swoje poglądy na różne sprawy. W dialogu, również międzynarodowym, brakuje jednak większego szacunku dla innych poglądów, z którymi strony się nie zgadzają. W tym zakresie można zrobić więcej.

**Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):**

Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo pragnę podziękować pani Dunji Mijatović za możliwość poznania jej wizji pełnienia funkcji komisarza praw człowieka Rady Europy. Jestem przekonany, że to nasze dzisiejsze spotkanie będzie pomocne dla naszej polskiej delegacji w wyrobieniu sobie zdania i będzie miało znaczenie podczas głosowania na sesji Zgromadzenia w dniach 22–26 stycznia.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji.

**Kandydatka Bośni i Hercegowiny na stanowisko komisarza praw człowieka RE Dunja Mijatović:**

Dziękuję bardzo. To dla mnie wielki zaszczyt i przywilej, że mogę być tutaj dzisiaj obecna, próbować odpowiedzieć na pytania. Mam nadzieję na państwa liczną obecność w Strasburgu 22 stycznia, gdzie również będę obecna i gotowa do odpowiedzi na wszelkie pytania, jakie państwo będą chcieli zadać. Oczywiście w międzyczasie mogą państwo zdawać pytania zdalnie. Kończąc, chcę życzyć wszystkiego najlepszego polskiemu rządowi i podziękować za możliwość zwrócenia się dzisiaj do państwa.